

3

Była kobietą...
Sc. Prezentacje

„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95GAZETA WYBORCZA
GAZETA STOŁĘCZNA
00-732 Warszawa
ul. Czerna 8/10

189 13 - 08 - 98

Nr z dn.

Sierpniowe prezentacje

SCENA PREZENTACJE. Wakacyjne spektakle

Na przekór obiegowym opiniom, że latem nie chodzimy do teatru, w sierpniowe weekendy działa Scena Prezentacje.

Zanim rozpocznie się nowy sezon, możemy zobaczyć dwie francuskie sztuki o miłości: „Tej nocy albo nigdy” oraz „Była kobietą mojego życia”.

Z posmakiem kryminalnym

„Tej nocy albo nigdy” Anny-Marii Etienne pokazywana będzie od piątku do niedzieli.

Znana aktorka (gra ją Gabriela Kownacka) w przerwie między zdjęciami do nowego filmu wybiera się na nocną przejażdżkę samochodem. Jedzie zbyt szybko i powoduje wypadek. Trafia na młodego policjanta (Zbigniew Suszyński), który przesłuchuje ją całą noc.

– To pozycja typowo rozrywkowa, bardzo jasna w nastroju. Z posmakiem

kryminalnym – mówi reżyser Romuald Szejd. – Często zdarza się, że dwoje ludzi spotyka się zupełnie przypadkiem, w absurdalnej sytuacji. I choć wygląda na to, że są dla siebie stworzeni, życie toczy się dalej, ona gdzieś pędzi, on zostaje...

Kobieta i mężczyzna

„Była kobietą mojego życia” francuskiej aktorki i dramatopisarki Josiane Balasko (21-23 sierpnia oraz 28-30 sierpnia) to wzruszająca, nie pozbawiona humoru historia kobiety i mężczyzny, którzy w kilka lat po burzliwym rozstaniu, próbują do siebie wrócić.

Tom (Maciej Robakiewicz) rozwiódł się sześć lat temu i nie ma zamiaru wiązać się z nikim na stałe.

Nie unika flirtów – kobiety same do niego lgną.

Pewnego wieczoru, gdy czeka na ślicznotkę ze stacji benzynowej (Rena-

ta Dancewicz), w drzwiach staje Frankie (Małgorzata Pieńkowska), jego była żona.

– Sztuka opowiada o tym, jak czasem trudno jest się nam przyznać, że popełniliśmy błąd. Frankie i Tom chcą wrócić do siebie, ale niełatwo im przekroczyć próg, który sami stworzyli. Nie potrafią powiedzieć wprost, co myślą, co czują – dodaje Romuald Szejd.

Oba spektakle grane są w Szopie, w niewielkiej salce naprzeciwko sceny głównej. Jest tam barek, drewniane ławy, pamiątkowe fotografie.

– Takie kluby-kawiarnie teatralne są popularne w Paryżu – zauważa dyrektor Szejd. – Widzowie podczas przedstawienia mogą pić herbatę, wino, a jednocześnie właśnie tu, grając tak blisko publiczności, mamy szansę intymnej rozmowy, możemy poruszać tematy trudniejsze, delikatniejsze. Możemy mówić do widza szeptem.

DOW